CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 58 (7987) Czwartek, dnia 12 marca 1925 r. Rok XXXIII

Jeden czy dwóch głównych wrogów?

Prasa narodowej demokracji i złączonych z nią organów lubi przedstawiać nasz stosunek do sąsiadów w ten sposób, iż „głównym“ naszym wrogiem są Niemcy, bo inni są tylko wrogami chwilowymi, z którymi należy żyć w spokoju. Tak np. streścił wyniki debat w komisji dla spraw zagranicznych poseł Stroński. „W rozprawie tej“ — pisze on w Warszawiance — „stwierdzono, że od prawego do lewego skrzydła uznaje się dzisiaj za pewne następujące wskazania: 1) Niemcy są głównym wrogiem Polski, myślącym o odwecie, 2) z Rosją pożądane są stosunki pokojowe“.

Nie wiemy, czy wszyscy posłowie przemawiający w debatach zgodzą się na takie określenie ich stanowiska. Nam się zdaje, że jeśli na niem stanęli, to nie odpowiada ono faktycznym stosunkom. Rosja jest najzupełniej takim samym „głównym“ wrogiem Polski jak Niemcy — z tą tylko różnicą, że chwilowo wskutek bolszewizmu jest wrogiem mniej silnym zarówno pod względem wojskowym jak i dyplomatycznym. Niemcy przeciwnie są wrogiem aktualnie groźnym, rozporządzając dobrze przygotowanemi — choć podziemnie — siłami zbrojnemi oraz posiadając wielkie wpływy na terenie dyplomatycznym, na którym pragną w najbliższej przyszłości rozegrać z nami walkę. Porównano ich dziś słusznie do wilka, który ma tylko zęby przypiłowane, i trzymany jest na smyczy; tymczasem niedźwiedź rosyjski jest w danym momencie powalony na ziemię. Ale niechnoby tylko udało się Rosji odzyskać zaufanie mocarstw i wejść do Ligi Narodów, zobaczylibyśmy natychmiast, że obraca ku nam swoje kły i pazury.

To też ani jeden ani drugi potwór nie przestał być naszym „głównym“ wrogiem. Mamy ich zawsze niestety! dwóch, od dawna zresztą idących zgodnie i łącznie. A gdybyśmy nawet pojęcie „wroga“ ujęli szerzej i uwzględnili, jakie wpływy moralne od zachodu i wschodu do nas płyną, to pytanie, który z dwóch „głównych“ wrogów jest w tej chwili główniejszym?

Taksamo niesłusznym byłby wniosek, który zdaje się wyciągać z dyskusji poseł Stroński, jakoby tylko z Rosją „pożądane były stosunki pokojowe“, Pożądane są one w tym samym stopniu i z Niemcami i z Rosją. Stwierdzenie tego faktu odnośnie do Rosji jest zupełnie słuszne, ale należy go w tej samej mierze stwierdzić także co do Niemiec, tak samo zresztą jak co do wszystkich naszych sąsiadów, a więc Litwy i Czechosłowacji. Nie ma żadnego powodu, aby tylko mówiąc o stosunku z Rosją, Litwą i Czechami fakt ten podkreślać, a co do Niemiec milczeć.

Z tego punktu patrząc za zupełnie słuszne należy uznać stanowisko zajęte przez ministra Skrzyńskiego w jego mowie z dnia 25 lutego. Od samego początku affirmuje on z bezwzględną konsekwencją pokojowy charakter polityki polskiej Ten wzgląd, a nie co innego, podyktował mu jego zachowanie się w kwestji „Protokółu“ genewskiego, które tak silnie wzmocniło autorytet i wpływ Polski w ostatniem pół roku, jak to dzisiaj nawet zaprzysiężeni przeciwnicy ministra zaczynają rozumieć. I w przedwczorajszej jego mowie pokojowość polityki polskiej była przewodnim motywem. Omawiając kilka ostatnich wystąpień kanclerza Luthra, w których szerzył on skargi na brak dostępu Prus Wschodnich do Wisły i usiłował stworzyć w ten sposób atmosferę przychylną dla rewizji naszych zachodnich granic, sprostował min. Skrzyński w sposób bardzo wytworny prawdziwość tych skarg, ale zarazem wyraził ubolewanie, że tego rodzaju mowy przeszkadzają atmosferze pokojowej. „Przemówienia takie“ — powiedział — oczywiście nie przyczyniają się do tego, aby wytworzyć nastrój, jakiego my pragniemy (a więc: nastrój pokojowy). To też nie dla polemiki, nie dla dyskusji, ale dla sprecyzowania istotnego stanu rzeczy daję na to odpowiedź“. Jest to zręczne przerzucenie odpowiedzialności za mącenie pokoju, tak pożądanego dla całego świata, na kanclerza Dra Luthra.

Oczywiście, tak samo jak z Niemcami, trzeba i z Rosją starać się żyć w pokoju — z obu państwami jak długo to możliwe. Minister Skrzyński podkreślił to bardzo silnie, odpierając tem samem zarzuty bolszewickie, jakoby Polska zamierzała organizować przeciwko nim jakikolwiek „blok“; a wiadomo z telegramów dni ostatnich, iż od takich zarzutów jerzy się obecnie w pismach i w przemowach bolszewickich. Nasz stosunek do Rosji określił minister w sposób nader zręczny w następujących wyrazach:

Droga do porozumienia z Rosją jest niesłychanemi cierniami pokryta, Jednak, gdyby nawet najlepsze nasze wysiłki w kierunku zrealizowania czegokolwiek i umożliwienia współżycia sąsiedzkiego miały doprowadzić nawet do zawodu i gdyby skądkolwiek miał paść zarzut, że ja postępuję lekkomyślnie, że buduję na niemożliwościach, to muszę już dziś stwierdzić co następuje: A mianowicie, że gdybym był nawet pewien iż te wszystkie zabiegi i te wszystkie starania zawiodą, to bym ich i tak nie zaprzestał i prowadziłbym te prace tak długo, aż doprowadziłyby do jakiegoś skutku.

Była tutaj mowa, że ja przeszedłem o parę kresek politykę jednego stronnictwa w stosunku do Rosji (scil. narodowej demokracji) Jeżeli się mówi o rozmawianiu z rządem Związku republik sowieckich, to zwykle taką politykę nazywa się polityką lewicy w Anglji czy we Francji. A tutaj słyszałem, że to jest polityka prawicy, tylko, że ja jeszcze ją przeszedłem. Otóż nie wiem: czy robiłem politykę lewicy angielskiej czy francuskiej, a przeszedłem politykę prawicy polskiej, czy też może prawica polska jest bardziej lewicowa od lewicy francuskiej, czy angielskiej? W każdym razie mogę jedno stwierdzić, że ja nie przeszedłem

ani o jedną kreskę linji zasadniczej polityki, którą sobie wykreśliłem, jako linję pokojową.

W ten sposób minister Skrzyński zaznaczył naszą pokojowość i ku Zachodowi i ku Wschodowi tj. i wobec jednego i wobec drugiego „głównego" wroga. Bynajmniej ich nie klasyfikował i nie odróżniał. Czas taki nadszedł, że polityka polska musi być na wskroś pokojową — nawet wobec swoich wyraźnych wrogów, a im trzeba zostawić rolę podkopywania pokoju i ściągania na siebie nienawiści całego świata. Oczywiście nie oznacza to bynajmniej, że pragniemy odgrywać rolę bezbronnego jagnięcia i czekać spokojnie, aż wilk czy niedźwiedź kłapną nas ostremi zębami. Energiczna mowa min. Sikorskiego aż nadto o tem świadczy, a zacieśniony w ostatnich czasach system naszych przymierzy oraz nasze niewątpliwe poprawienie się stosunków z Anglją i Ameryką, są to także wskazówki co do naszej obrony na terenie dyplomatycznym. Ale cała ta akcja musi wychodzić z założenia, że mamy nie jednego, lecz dwóch „głównych" wrogów i że przeciwne twierdzenie byłoby łudzeniem samego siebie.

TELEGRAMY.

Konkordat w Sejmie.

WARSZAWA, 11 (Pat.) Na posiedzeniu połączonych komisyj spraw zagr. i konstytucyjnej przystąpiono do dalszych obrad nad konkordatem. Delegat rządu p. Stanisław Grabski oświadcza, opierając się na danych zaczerpniętych z Min. ref. Rolnych: W Małopolsce z dóbr kościelnych i klasztornych na reformę rolną przeznaczone będzie około 50 tys. hektarów zaś w b. zab. Pruskim około 30 tys. hkt.; kilkanaście tysięcy hektarów będzie można przeznaczyć na cele reformy rolnej z mniejszych probostw, liczących mniej niż 50 hkt.,: ogółem więc 90 tys. hkt. będzie do rozparcelowania dóbr kościelnych i klasztornych. Z ziem w. był. zab. rosyjskim będzie można uposażyć tylko biskupstwa i seminarja dotąd nie posiadające ziemi, co wynosić będzie około 4600 hkt. Ziemi poduchownej nie wystarczy już na uposażenie probostw i najwyżej 100 probostw będzie mogło z niej korzystać. Następnie podsekretarz stanu p. Studziński wyjaśnia, że na skutek pośpiesznego tłomaczenia francuskiego tekstu konkordatu wkradły się nieścisłości. Przekład polski będzie jeszcze raz dokładnie zbadany. Użyty w zastosowaniu do kar zakonników zwrot „kary więzienne" w art. 22 ustęp 2 powinien brzmieć „Na areszt wyrokiem". Duchowny skazany na więzienie odsiaduje karę w specjalnem odosobnieniu, skazany na areszt odbywa karę w klasztorze.

Poseł Błażejewicz (Ch. N.) dowodzi, że państwo na zasadzie tego konkordatu otrzymuje więcej, niż kościół. Stronnictwo mówcy głosować będzie za przyjęciem konkordatu, ponadto zgłasza następującą rezolucję: 1. Sejm wzywa rząd, by w ciągu 3 miesięcy opracował projekt ustawy emerytalnej na podstawie której do emerytów duchownych byłyby stosowane zasady ustawy emerytalnej z 11.12.1923 r. II. Wobec wyraźnego brzmienia przedostatniego ustępu załącznika a) konkordatu sejm wzywa rząd do jaknajśpieszniejszego przystąpienia do opracowania odpowiednich ustaw mających na celu wydatne podniesienie uposażeń duchowieństwa. III Sejm wzywa rząd aby opracował projekt zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjan i funkcjonarjuszów kościelnych, zapasów ziem poduchownych, będących obecnie w posiadaniu rządu i przeznaczonych na parcelację, jak również z przejmowanych na ten cel w przyszłości. W razie braku ziemi rząd wyznaczy odpowiedni ekwiwalent pieniężny.

Poseł Putek (Wyzw.) zaznacza: Treść konkordatu uniemożliwia nam przyjęcie go i zmusza do głosowania za odrzuceniem całości. Mówca w długiem przemówieniu krytykuje poszczególne postanowienia konkordatu, a potem w konkluzji zgłasza: Sejm odrzuca konkordat oraz wzywa rząd do nawiązania nowych pertraktacji z papieżem, przytem winny być wysunięte następujące żądania: 1) Ścisłe odznaczenie granic jurysdykcji kościoła zgodnie z konstytucją, 2) przyznanie świeckiej części społeczeństwa katolikiego w Polsce wpływu na administrację majątków kościelnych tudzież wyłącznego prawa decydowania o potrzebie i sposobie opodatkowania na cele kościoła i powołanie w tym celu świeckich organów administracyjnych w drodze wyborów, 3) skasowanie jura stole, 4) ustanowienie norm prawnych, według których duchowny wykraczający przeciw porządkowi publicznemu i nadużywający obrzędu religijnego w celu wywierania presji politycznych na świeckich obywateli winien być pozbawiony urzędu i beneficjum kościelnego. 5) zniesienie rządowego i obszarniczego prawa patronatu i przyznania go na wzór szwajcarski ogółowi parafji, 6) odstąpienie Rzeczypospolitej wszystkich lasów kościelnych, 7) przeprowadzenie przez rząd parcelacji na dobrach kościelnych według zasady, że przy probostwach ma się zostawić od 6 do 10 morgów, a przy biskupstwach kapitułach, seminarjach, klasztorach it.p. instytucjach kościelnych po 50 morgów. 8)8 ustalenie granic nabywania nowych majątków nieruchomych i ruchomych przez kościół.

Poseł Grünbaum (Koło żyd.) Koło żydowskie nie rozważało jeszcze sprawy konkordatu inie jest pewne, czy ogłosi desinteressement. Konkordat obchodzi nie tylko wyznanie katolickie, ale jest sprawą niezmiernie ważną dla państwa i dla wszystkich innych wyznań i nas obchodzi, jako obywateli tego państwa.

Na tem dalsze obrady odroczono do piątku do gdozz. 10 i pół. rano.

O przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

GENEWA, 11 (Pat.) Rada. Ligi Narodów dyskutowała obszernie przy drzwiach zamkniętych nad sprawą protestu przedstawicieli robotniczych komisji rozbrojenia, w której zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i robotników posiadają jedynie głos doradczy. Rada Ligi Narodów poleciła Beneszowi opracowanie odpowiedniej procedury, która ma zadowolnić przedstawicieli międzynarodowej organizacji pracy. Następnie Rada Ligi rozpoczęła rozpatrywanie zatargu gdańskiego, nie poruszyła jednak zagadnień statutu, ani też istnienia kurytarza polsko-gdańskiego. Rada uznała, iż na przyszłość mieszana komisja specjalna zajmować się będzie podobnymi zatargami. Następnie zajęto się kwestją odpowiedzi, jaka ma być udzielona Niemcom w sprawie przyjęcia ich do Ligi Narodów. Chamberlain Briandl i Hymans wygłosili w tej sprawie opinję swoich rządów. Wszyscy mówcy zgodzili się w tym, iż sprawa przyjęcia nie możebyć traktowana oddzielnie od problemów rozpatrywanych obecnie przez sojuszników, a mianowicie problemu rozbrojenia Rzeszy, ewakuacji strefy ko lońskiej i projektu nowego paktu. Rada uznała jednogłośnie, że obecnie nie może być wszczynana żadna dyskusja charakterut prawnego z Rzeszą, której przyjęcie do Ligi Narodów powinno zdaniem Rady, uzależnić się od przepisów ogólnych zawartych tw procedurze Ligi Narodów.

Strejk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 11. (Pat.) Sytuacja strejkowa na kolejach niemieckich nie uległa zmianie. Część robotników strejkuje nadal, głównie zaś w Saksonji. Komisja komunikacyjna w Reichstagu obradowała dziś nad kwestją kompromisu między kolejarzami, a dyrektorem tow. kolei żelaznych. Min. komunikacji oświadczył, iż z jegoł injejatywy na czwartek zwołanar została konferencja przedstawicieli obu stron zainteresowanych.

Obniżenie dyskonta w bankach.

WARSZAWA, 11 (Pat.). Bank Polski dążąc do obniżenia stopy dyskontowej, postawił za warunek instytucjom kredytowym z redyskonta, aby ich stopa procentowa z tytułu dyskonta weksli nie przekraczała 2-krotnej stawki dyskontowej Banku Polskiego. Wobec niedochowania tego koniecznego warunku przez niektóre banki prywatne, władze Banku Polskiego wystąpiły z całą energją przeciw niektórym z tych banków, zawieszając im narazie kredyt redyskontowy.

Zjazd inżynierów.

WARSZAWA, 11. (Pat.). W dniu 17 kwietnia br. rozpocznie się w Warszawie drugi wszechpolski zjazd inżynierów mechaników. Głównym tematem obrad zjazdu będzie zagadnienie obniżenia kosztów wytwórczych w przemyśle. Referaty wygłoszone będą przez wybitnych przedstawicieli rządu, politechniki i kół zawodowych. Zjazd trwa 3 dni.

Nowy premier pruski.

BERLIN, 11 (Pat.). Sejm pruski dokonał wczoraj wyboru prez ministrów. Za Marksem oddano 222 głosy na ogólną liczbę głosujących 443 za Richterem (Niem. partja Ludowa) oddano 131 głosów, za Pickem (komunista) 42 głosy, za Koernerme (nar. socjalista) 11 głosów i za Ladendorffem (Zjedn. Gospodarcze) 16 głosów. Wobec tego prez. ministrów wybrany został Marks.

Uczciwy głos niemiecki.

PARYŻ, 11. (Pat.). Kwestja Gdańska nie przestaje żywo interesować prasę paryską. L'Ere Nouvelle ogłasza wywiad z Brunonem Gebauerem, posłem do sejmu gdańskiego i członkiem gdańskiej Ligi praw człowieka. Pos. Gebauer w całości uznaje niezaprzeczone prawo Polski, zorganizowania służby pocztowej w porcie gdańskim i surowo potępił machinację niemieckich elementów nacjonalistycznych, wyraźnie zdążających do przyłączenia Gdańska z powrotem do Niemiec. Dalej pos. Gebauer wyraził opinję, że Liga Narodów powinna nie tylko rozstrzygnąć konflikt w sprawie skrzynek pocztowych, ale też wogóle wypracować ogólny układ, który raz na zawsze kres położyłby temu zamętowi, który wyniszcza obecnie życie gospodarcze w. m. Gdańska.

Włochy o pakcie.

RZYM, 11. (Pat). Sen. Szancer w artykule Giornale di Italia omawiając sprawę bezpieczeństwa pisze: Propozycje niemieckie zasługiwałyby na uwagę gdyby obejmowały nietylko gwarancję granic nadreńskich, ale także granic Rosji. Tego słusznie domaga się Polska. Gdyby Rosja w porozumieniu z Niemcami zgniotła obronny wał Polski, zbytecznem byłoby się łudzić, że pokój europejski będzie zabezpieczony.

Z Ligi narodów.

GENEWA, 11. (Pat). Wczorajsze obrady Rady Ligi Narodów wywierają wrażenie iż są tylko załatwieniem spraw technicznych i drugorzędnych, a prowadzone są w ten sposób, dlatego, by umożliwić kierownikom delegacji prowadzenie rozmów poufnych w zasadniczych sprawach ogólnej polityki europejskiej. Chamberlain konferował dziś z Briandem kilkakrotnie. Żywy udział w tych konferencjach bierze Hymans. Wczoraj wieczorem Chamberlain rozmawiał z min. Skrzyńskim, przytem w formie bardzo serdecznej wyraził mu swoje uznanie dla konstruktywnej i realnej pracy dokonywanej w Polsce. Oświadczył on, iż sympatjom swoim dla Polski dał wyraz w ostatniej mowie w izbie gmin. Sądząc z panującego tutaj nastroju i dyskusji na temat propozycji uczynionych przez Niemcy mocarstwom sprzymierzonym w kołach Ligi Narodów panuje przekonanie, iż propozycje te należy oceniać jako próbny balon. Koła belgijskie nie czynią tajemnicy, iż Belgja nie zadawalnia się gwarancjami niemieckiemi zamiast gwarancjami angielskiemi, których dotychczas domagano się jako niezbędnych dla bezpieczeństwa Belgji.

Skala cennika poborów lekarskich.

ŁÓDŹ, 11.III. W myśl art. 21 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. L. 105, poz. 762) w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem, urząd wojewódzki w Łodzi, po zasięgnięciu opinji łódzkiej izby lekarskiej, ogłasza następującą skalę cennika poborów lekarskich:

1) za poradę lekarską u siebie w domu lekarz pobiera kwotę 6 złotych;

2) za poradę lekarską poza domem (t. j. na mieście) — 12 złotych.

Skala powyższa ważną jest aż do odwołania, a obowiązuje w wypadkach porad, co do których nie została zawarta z lekarzem oddzielna umowa o należność bądź za oddzielną poradę, bądź za zabiegi lekarskie, lub za leczenie dłuższe.

16 kas rozprutych w ciągu nocy.

POZNAŃ, 11.III. Cala falanga włamywaczy urządziła najazd na Poznań. W ciągu jednej nocy dokonano w mieście 16 włamań do kas różnych firm poznańskich.

W związku z tym niebywałym atakiem kasjarzy, policja aresztowała niejakiego Mikołajczyka Władysława, lat 34, nigdzie nie meldowanego, grasującego po całej Polsce opryszka. Znany on jest w świecie przestępczym pod pseudonimem „Warjat", co dowodzi, że nawet wśród kolegów po fachu budzi podziw ryzykownemi i śmiałemi przedsięwzięciami.

Brak wyraźnych dowodów winy zwolnił Mikołajczyka z rąk sędziego śledczego, któremu go policja przekazała.

Pożar dzieł sztuki.

POZNAŃ, 11.III. Salon stowarzyszenia artystów przy Placu Wolności 14, w Poznaniu, nawiedził pożar, który powstał przypuszczalnie z powodu wadliwości pieca. Zniszczeniu uległy prawie wszystkie obrazy, nadesłane na wystawę wiosenną przez związek plastyków polskich w Krakowie, w tem kilka bardzo cennych dzieł Tetmajera i Falata. Straty materjalne baedzo duże. Straż miejscowa umiejscowiła pożar ocalając główny salon, który pozostał nietknięty.

Straszna katastrofa kolejowa w pobliżu Bukaresztu.

CZERNOWICE, 11.III. Wydarzyła się w pobliżu Bukaresztu, między stacjami Chitica i Mozogalja jedna z największych katastrof na świecie. Pociąg złożony z cystern naftowych najechał na pociąg wiozący powołanych na ćwiczenia wojskowe. Skutkiem zderzenia obie lokomotywy i 8 wagonów doszczętnie zostały zmiażdżone. Na przestrzeni 200 metrów podkłady wraz z szynami zostały wyrwane i połomane. 15 osób zabitych, 28 ciężko rannych, w tem kilka osób z personelu kolejowego, lżej rannych jest 40 osób.

Przyczyną katastrofy było podobno złe ustawienie zwrotnic, inna wersja mówi, że przyczyną był zamach komunistów, którzy sądzili, że pociągiem tym jadą dygnitarze państwowi. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Bukareszcie.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

P. Wojewoda Łódzki o Liskowie.

W. Nr. 9 Dzien. Urzędowego Woj. Łódzkiego ogłoszone zostały dwa okólniki P. Wojewody Łódzkiego dotyczące „Wystawy liskowskiej“ i Sierocińca w Liskowie wysłane do wszystkich Starostów i przewodniczących Sejmików powiatowych w Województwie, które brzmią jak następuje:

Rozwój naszego rolnictwa, udostępnienie eksploatacji bogactw naszej przyrody, do jednolitej w tym względzie pracy, nadaje się łatwo osięgnąć na tle gospodarczem, w ramach odpowiedniej organizacji.

Ludność Polski chce i gdy ma właściwy kierunek i sposobność, umie pracować, a niespożyte siły narodu naszego, nieprzebrane bogactwa naszej ziemi dla celowej organizacji należałoby w odpowiedni sposób uzewnętrznić a gospodarczą potęgę naszego Państwa odtworzyć i przedstawić realnie, tak dla nas samych, jako też i dla zagranicy.

W przedświadczeniu tego zadania utworzył się Komitet Wystawy „Polska Wieś“ w Liskowie. Wystawa ta obejmująca całokształt gospodarstwa „Polskiej Wsi“ zwiedzana będzie przez najwyższych dostojników Państwa i przez delegacje poszczególnych państw obcych, uczestniczących na Międzynarodowym Kongresie Rolnym w Warszawie, mającym się odbyć w drugiej połowie czerwca 1925 r.

Zwracam się przeto do Panów, aby jak najenergiczniej przyczynili się do jak najszerszego finansowego poparcia powyższego zadania wśród warstw społecznych tamtejszego powiatu, a w szczególności też na najbiższem ewentualnie ad hoc zwołać się mającem posiedzeniu Wydziału Powiatowego a opierając się na dotychczasowej działalności Panów na tem polu jestem pewny, że apel mój odniesie poważny sukces.

Nadmieniam, że wszelkie kwoty nadsyłać należy w najpóźniejszym terminie do dnia 1 marca 1925 r. pod adresem Wydziału Powiatowego w Kaliszu.

O wynikach podjętej przez Panów na skutek powyższego akcji, zechcą Panowie powiadomić mnie w terminie do dnia 10 marca.

Założyciel „Sierocińca św. Wacława w Liskowie“ proboszcz z Liskowa ks. Bliziński, przedstawił mi dotychczasową trzechletnią działalność Sierocińca, która Panom wyczerpująco zilustrowaną została na Zjeździe Przewodniczących Wydziałów Powiatowych Województwa Łódzkiego, odbytym w dniach 27—29 marca 1924 r. w Łodzi.

Zapoznawszy się z tą jedyną tego rodzaju kulturalno-wychowawczą placówką istniejącą na terenie Łódzkiego Województwa, której działalność roztacza się na obręb całego terytorjum Województwa, a subsydjowanie której przekracza możność finansową jednego powiatu, zwraca się do Panów, ażeby Sejmiki Powiatowe i miasta wydzielone wstawiły w roku bieżącym jako też i nadal wstawiały odpowiednie fundusze na zasilenie Sierocińca w Liskowie celem wykończenia rozpoczętych budynków i urządzeń, gdyż słuszną i niezbędną jest rzeczą utrzymanie i rozwinięcie działalności tej instytucji.

KRONIKA.

— PRZYJAZD P. WOJEWODY ŁÓDZKIEGO DO KALISZA.

W środę o godz. 10-ej m. 49 pociągiem kolei kaliskiej przybył do naszego miasta p. Wojewoda łódzki Ludwik Darowski. Na dworcu powitali p. Wojewodę kompanja szkoły policyjnej z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy, oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i organizacji społecznych z gen. Puchalskim, starostą Stefańskim, i prezydentem Szarrasem na czele. Obecnych prezentował p. Wojewodzie p. starosta Stefański. Z dworca p. Wojewoda udał się do starostwa a następnie do Magistratu i instytucji miejskich. Szczegółowe sprawozdanie z pobytu p. Darowskiego w Kaliszu podamy w następnym numerze. Wraz z p. Wojewodą przybyli do Kalisza inspektor P.P. Wróblewski i sekretarz osobisty p. Wojewody Rosicki.

— OSTATNIA POSŁUGA.

We wtorek, z kościoła S-go Józefa liczne tłumy Kaliszan odprowadziły na cmentarz tyniecki zwłoki ś. p. Zygmunta Strzyżewskiego adwokata i członka Kaliskiej Rady Miejskiej.

— OSOBISTE.

We wtorek w Kaliszu bawił Prezes Zarządu Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi p. Jan Nowosielski.

— SNIEZYCA.

Od wtorku wieczorem przy wietrze zachodnim pada obfity śnieg, pokrywając wysoką powłoką pole i ulice miasta. Śnieżycy podobnej podczas obecnej zimy jeszcze nie mieliśmy. Opady te, rzadkie w marcu przyczyniają się znacznie do opóźnienia pracy w polu.

— Z SOKOŁA.

Z powodu wyświetlania filmu „Odrodzona Polska“ w dniu 15 bm. popis gimnastyczno-sportowy odłożony został do przyszłej soboty t.j. na dzień 21-go marca.

Bieg okrężny przez ulice miasta odbędzie się natomiast 15-go bm. o godz. 1-ej popołudniu.

Bilety na popis wcześniej nabywać można w Salonie Sportowym — ul. Wrocławska.

— ZE STOWARZYSZENIA KUPCOW POLSKICH W KALISZU.

Dnia 12 b.m. t.j.. w czwartek, o godz. 8 wieczor. w siedzibie własnej (dom Tow. Akc. „Polwinkol“ - wejście od Poprzeczno-Grodzkiej) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kaliszu.

Na porządku dziennym są następujące sprawy: podatek obrotowy, Dar Narodowy dla p. Marji Curie-Skłodowskiej, ofiary na cele dobroczynne i społeczne i wolne wnioski.

Na zebranie mogą być wprowadzeni przez członków również i goście.

— UNIWERSYTET Ludowy przy Stow. Kursów Wiecz. Żyd. Robotników. W piątek dnia 13 bm.. o godz. 7 i pół w. odbędzie się wykład inż. Neumana p.t. „Wiek 19 jako wiek żelaza i pracy“

— BANKNOTY 5-ZŁOTOWE ZNIKNA.

Bank Polski przystępuje do stopniowego wycofywania z obiegu banknotów 5-złotowych. Władze pocztowe poleciły urzędom i agencjom pocztowo-telegraficznym aby wpływające do kas banknoty 5-złotowe zatrzymywały i odsyłały do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

— POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

W Nr. 22 dziennika ustaw ogłoszono ustawę z 3-go marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ustawą tą został p. minister Skarbu upoważniony do wypuszczenia obligacji państwowych do wysokości nominalnej 50 miljonów dolarów. Uzyskane z realizacji pożyczki kapitały zostaną użyte do wysokości 40 milj. zł. na budowę linji kolejowych, a z pozostałej części zostanie utworzony Państwowy Fundusz Gospodarczy, jako źródło kredytu na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane na warunkach dochodowości, zapewniających pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacji pożyczki. Szczegółowe postanowienia co do sposobu użycia tego funduszu ustali statut, uchwalony przez Radę Ministrów, który będzie ogłoszony w dzienniku ustaw. Spłata kapitału i odsetek od obligacji będzie zabezpieczona dochodami z kolei i akcyzy cukrowej, ewentualnie także i innemi dochodami. Okres amortyzacji obligacji ustala się na lat 25, a oprocentowanie obligacji nie może przekraczać 8 proc. od sta w stosunku rocznym.

— OGRANICZENIE WYSYŁANIA DELEGACJI DO WARSZAWY PRZEZ ZWIAZKI KOMUNALNE.

Na skutek prośby Zarządu Związku Miast Polskich Min. Spraw Wewn. zwrócił się z pismem okólnem do wszystkich województw, polecając im objaśnić władze komunalne mieiskie, iż w interesie tych ostatnich jest nieprzysyłanie delegacji do Warszawy celem przyspieszenia biegu spraw. Ministerstwo poleca powiatowym związkom komunalnym ewentualnie korzystanie z pośrednictwa i pomocy Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, (ul. Nowy Swiat 21), zaś magistratom w istotnie nagłych sprawach z pośrednictwem Zarządu Związku Miast Polskich.

— **Sprawozdanie kasowe** z maskarady urządzonej w dniu 21.II.1925 r. na cele L.O.P.P.

WPŁYNEŁO:

1) ze sprzedaży biletów	2.248,—
2) za zamówione stoliki i inne	244,81
3) za baloniki	125,—
4) z bufetu	616,—
5) z sum ofiarowanych zamiast biletów	256,—
	3.489,81

WYDATKI:

1) honorarjum artystów	1.336,—
2) wynajęcie sali	250,—
3) rachunek za ogrzanie, oświetlenie i uporządkowanie sali	124,—
4) za orkiestrę	200,—
5) za baloniki	120,—
6) za obsługę	94,—
7) za nagrody	120,—
8) za wódki i likiery	281,45
9) za wino i koniaki	234,—
10) za piwo	44,—
11) za papierosy	44,76
12) za cenniki	20,—
13) za kolacje dla artystów, orkiestry i personelu	139,—
14) za zaproszenia, druki, koperty, bilety etc.	104,80
15) za torty	74,—
16) za wypożyczenie naczyń	80,—
	2.266,01
Zysk	223,80

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.77
Paryż	0,26.70
Szwajcarja	0,99.95
8% pożycz. zł.	8.40
5% poż. prem. konw	5.20
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

Z wielkiej wojny.

8 *(Przekład z francuskiego).*

W końcu zatrzymał się przed małą szynkownią na ulicy Gaumartin i po raz dziesiąty od dwóch godzin zażądał „ćwiartkę“ wina.

Pomimo tego był zupełnie trzeźwy, albowiem Rouletabille — gdyż on to był właśnie — miał bardzo mocną głowę, zwłaszcza gdy „pracował“.

Nasz reporter zwrócił się do mocno zażywnej damy, która musiała być przystojną dwadzieścia lat temu, a obecnie dyrygowała wyszynkiem „coctailu“ oraz innych „drinks“.

Kljentela tego baru składała się nietylko z mężczyzn, ale także w znacznej części z kobiet.

Te damy, zarówno jak sama właścicielka baru, były już prawie wszystkie szarpnięte zębem czasu. Za to wśród mężczyzn przeważali młodzi.

— Przepraszam panią — rzekł Rouletabille — chciałbym się dowiedzieć czy Włodzimierz Fiedorowicz przyjdzie tu dzisiaj wieczorem?

— Profesor Włodzimierz? — odparła korpulentna dama, muskając palcem swoje fałszywe rude loki — właśnie wczoraj jadł u nas obiad o tej właśnie godzinie.

— Sądzi pani, że i dzisiaj przyjdzie tu na obiad?

— To bardzo możliwe. Chyba, że został zaproszony na obiad przez swoją księżnę.

— Ach! tak przez księżnę Botosani..

— O! widzę, że pan kapral jest poinformowany.

— Wiem, że ten młody człowiek ma piękne stosunki w towarzystwie? Nie prawdaż proszę pani?

— No, myślę! Profesor Włodzimierz, to nie byle kto! Nie każdemu udziela lekcji. W „świecie“ szaleją za nim! Wojna zaszkodziła mu oczywiście, bo któżż teraz myśli o nauce tańca, ale to spryciarz. On sobie zawsze da radę.

— Właśnie mam świetną propozycję dla Włodzimierza Fiodorowicza i byłbym pani bardzo wdzięczny za podanie mi jego adresu.

— Adres! Owszem, mogę służyć. Oto pod tym adresem należy kierować korespondencje.

— Gdzie tańczy pan Włodzimierz dzisiaj wieczorem?

— Wszystkie pałace tanga zamknięto przecież z wybuchem wojny...

— Ale za to otwarły się nowe — potajemne. Może mi pani zaufać. Przytem mówię, że tu chodzi o interes wielkiej wagi dla Włodzimjerza Fjeodorowicza. Gdzie on dzisiaj tańczy?

— Tam, gdzie on tańczy, nie wpuszczą pana w tym mundurze!

— Niech się pani nie troszczy o to — tylko powie!

— A zatem od godziny dziesiątej znajdzie pan Włodzimierza w małym hotelu przy ulicy Balzaca. Nazwy tego hotelu nie przypominam sobie, ale pozna pan z pewnością po wielkiej ilości automobilów przed domem. Dawniej mieszkał tam malarz Cheron! Wie pan już?

— Wiem! odparł Rouletabille — do widzenia i dziękuję!

W godzinę później Rouletabille znajdował się przed wskazanym mu hotelem.

Przebrał się w swoje najelegantsze cywilne ubranie nie porzucił jednak ulubionej fajeczki.

Noc była czarna, a ulica ciemna. Sam hotel tonął również w ciemności, a oświetlały go jedynie latarnie, zatrzymujących się przed nim automobilów.

Automobile przybywały jeden po drugim w bardzo pokaźnej ilości.

Ucho reportera, spacerującego po chodniku pochwyciło dźwięki tanga.

— Poszaleli ci ludzie — pomyślał — sądzę jednak, że tutaj nietylko się tańczy, ale i gra.

Rouletabille doszedł do przekonania, iż policja musi być poinformowaną, o tych nocnych zebraniach, a toleruje je po to, by móc zastawić sidła na jakichś upatrzonych ptaszków.

Nikt nie dzwonił do drzwi, natomiast każdy z przybyłych gości pukał w specjalny sposób naprzód trzy razy, potem dwa razy i jeszcze jeden raz.

Rouletabille zapukał również z kolei.

Drzwi otwarły się.

Stara kobieta o ponurem wejrzeniu, zapewne portjerka, zapytała:

— Czego pan sobie życzy?

Rouletabille oświadczył, że chce się widzieć z profesorem Włodzimierzem Fiedorowiczem, z którym ma umówione rendez - vous.

(D.C.N.)

Sprawiedliwe uregulowanie wierzytelności przedwojennych.

Stowarzyszenie obrony wierzycieli hyp. i innych, oddział w Łodzi zorganizowało 1 marca rb. zebranie informacyjne w przedmiocie wierzytelności hyp. i listów zastawnych.

Pierwszy zabrał głos adw. Mutermilch z Warszawy, gorący obrońca pokrzywdzonych wierzycieli i w godzinę trwającem przemówieniu z wielką swadą udowodnił, że rozporządzenie z 14 maja nie dotyczy zobowiązań przedwojennych, jako opartych na stałej złotej walucie, której waloryzować nie można, należy je nie „przerachować" a przemianować na złote według istotnej relacji 1 rb. = 2,66 zł., 2) że przed wojną nie było rubli carskich, a poprostu ruble w złocie, że pojęcie ruble carskie powstało dopiero w okresie po pokoju Brzeskim, gdy wypuszczone zostały kierenki, ruble dumskie. Również § 99 konstytucji i §§ prawa cywilnego stoją na przeszkodzie do komentowania rozporządzenia z 14 maja w tym sensie, że to rozporządzenie mogłoby się dotyczyć zobowiązań przedwojennych. Takie komentowanie zniszczyłoby podstawy kredytu długoterminowego, gdyby pewność hypoteki miała być zachwiana. Ostrożny kapitalista, wyciągnąłby z tego naukę na przyszłość która nie wyszłaby na dobre dłużnikom.

Stanowisko właścicieli domów, którzy sprzeciwiają się spłacie listów zastawnych w pełnej wartości ze względu na ustawę o ochronie lokatorów, jest błędne i nieobywatelskie, albowiem w ciągu najbliższych 3 lat stawki komornego wrócą do wysokości przedwojennej, również wartość domów po kilku latach zrówna się z przedwojenną, a nawet ją przewyższy.

Następny mówca, inż. Klamborowski z Warszawy wygłosił referat, wykazujący konieczność nowelizacji rozporządzenia z 14 maja w sensie przyznania posiadaczom listów zastawnych przedwojennych i właścicielom sum hyp. pełni ich praw w myśl wyraźnej umowy stron. Społeczeństwo, rząd, i Sejm z Senatem powinni mieć ciągle w pamięci jak niezbędnym dla rozwoju gospodarczego państwa jest kapitał, pochodzący z drobnych nawet oszczędności i że województwo poznańskie była dzielnica, gdzie 90 proc. kapitałów w bankach pochodziło z drobnych wkładów. Wierzyciele wierzyli w pewność zobowiązania hipoteczn. pod postacią listów zastawnych, godzono się na spłatę zobowiązania w ciągu trzydziestu przeszło lat. Listy zastawne mogły być nabywane przez drobnych kapitalistów i to zapewniało tym listom szybką realizację i szeroki zbyt. Raz zachwiane zaufanie zemści się na właścicielach' domów otrzymywane przez nich listy zastawne nie znajdą łatwego zbytu, co oczywiście odbije się fatalnie na ich kursie giełdowym.

Różna wartość nominalnej sumy marek polskich przy paruletniej dewaluacji wymagała wydania ustawy o przerachowaniu podług skali § 2 rozporządzenia z 14 maja, ale nie należało obniżać zobowiązania na korzyść dłużnika, niszczyć wierzyciela za to, że pracował i oszczędzał. Skutkiem upośledzenia wierzycieli podaż kapitałów zmalała, stopa odsetkowa niepomiernie wzrosła, gdyż trwożliwy drobny kapitalista woli trzymać swoje oszczędności w domu, zwłaszcza po zamianie ich na dolary. Lichwa pieniężna wywłaszczyła wielu przemysłowców, kupców, ziemian i rzemieślników najpierw z rynków, później z majątku.

Żaden poważny ekonomista nie zaleca leczyć przesilenia gospodarczego przez obniżenie długów, bo zachwianie pewności obrotu wywołuje jeszcze gorsze przesilenie. Rozporządzenie z 14 maja musi być uchylone przez Sejm, tylko wtedy odżyje zaufanie, rozwinie się twórcza oszczędność, powstaną warunki dla długoterminowego taniego kredytu.

Trzeci mówca, adw. Więckowski kurator ze strony posiadaczy listów zastawnych, zapewnił, będzie bronił gorliwie interesów posiadaczy listów zastawnych, że będzie zabiegał o pełne przemianowanie listów zastawnych, że jest to możliwe do wykonania przy rozłożeniu spłat do 55 lat nawet przy oprocentowaniu 5 proc. rocznie.

Na zakończenie zebrania została odczytana rezolucja, przyjęta jednomyślnie, treści następującej:

„Zebrani 1 marca 1925 roku w Łodzi w sali przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 członkowie Stow. Obrony Wierzycieli z Łodzi, Pabjanic, Piotrkowa, Aleksandrowa, Zgierza i Tomaszowa Mazowieckiego w liczbie około 500 osób, uchwalili jednomyślnie, co następuje:

Rozporządzenie z 14 maja 1924 r. nie dotyczy wierzytelności hyp. i listów zastawn., również wszelkich innych zobowiązań prywatno - prawnych, których tytuły powstały przed dn. 1 sierpnia 1914 roku, albowiem ustawa z dnia 9 maja 1919 r. (D.U. Nr. 41 poz 296) dotychczas nie uchylona, stanowi, że zobowiązania rublowe przedwojennel mają zapewnione bezpośrednią zamianę na złote, czyli, że nie stały się płatnemi w markach polskich, a zatem § 1 Rozp. z 14 maja nie ma do nich zastosowania. Nie dotyczy Rozp. z dn. 14 maja zobowiązań przedwojennych również na podstawie §§ Konstytucji, §§ obowiązującego Kodeksu Cywilnego, gdyż byłoby z krzywdą dla ciułaczy przedwojennych, poderwałoby egzystencję instytucyj dobroczynnych, i społecznych, oraz światowych; podrywałoby zaufanie do pewności lokat hyp., lokat w listach zastawnych, spowodowałoby zanik oszczędności i hamowałoby odrodzenie długoterminowego kredytu, zwłaszcza budowlanego.

Domagamy się przeto od Rządu i Sejmu z Senatem wydania Ustawy, zmieniającej Rozporz. z 14 maja, któraby w sposób jawny gwarantowała, na podstawie prawa cywilnego i art. 99 Konstytucji, zwrot równowartości zaciągniętych zobowiązań przedwojennych w pełni wartości, tem bardziej, że Ustawa o ochronie lokatorów stopniowo przywróci komorne do wysokości przedwojennej, czego wynikiem będzie, że wartość domów zrówna się z wartością przedwojenną, a nawet tę wartość przekroczy do uchylenia Ustawy o ochronie lokatorów, jako rezultat wzrostu kosztów budowy nowych domów przeszło o 50 proc., i spadku wartości złota.

Prosimy kluby poselskie o nagły wniosek w sprawie przywrócenia pełnej wartości zobowiązań przedwojennych."

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.